

Prof. dr hab. Andrzej F. Bocian

Wydział Ekonomii i Zarządzania
Uniwersytet w Białymstoku

Globalizacja, wzrost gospodarczy a relacje biedy i bogactwa¹

Dokonujące się od ponad trzydziestu lat procesy globalizacyjne wywierają coraz większy wpływ na gospodarki narodowe poszczególnych krajów. Dynamika wzrostu produktu światowego jest silnie skorelowana ze wzrostem gospodarek narodowych – zwłaszcza tych dużych i silnych ekonomicznie krajów. Wraz z pytaniem o udział poszczególnych krajów w generowaniu wzrostu gospodarki światowej rodzi się pytanie o partycypację w korzyściach płynących ze wzrostu globalnego oraz o celowość wtórnej redystrybucji profitów uzyskiwanych głównie przez niektóre kraje.

Globalizacja zastała poszczególne grupy krajów w różnej kondycji. W szczególnej sytuacji znajdowały się kraje środkowo-wschodniej Europy przeżywające zmiany systemowe. Gospodarki tych krajów naznaczone były piętnem centralnego planowania i dominacji własności publicznej. Na lata dziewięćdziesiąte XX wieku przypadł okres transformacji gospodarek tych krajów do systemu rynkowego, gdzie rola własności publicznej została zmarginalizowana, ustępując miejsca własności prywatnej. Większość z tych krajów została w 2004 r. przyjęta do Unii Europejskiej. W przypadku tej grupy krajów tworzone dzisiaj wizje rozwojowe i rozstrzygnięcia strategiczne zadecydują o kondycji ich gospodarek w najbliższym okresie, przybliżą lub oddalą perspektywę zmniejszenia dystansu rozwojowego do najwyższej rozwiniętych krajów Europy oraz spowodują lepsze, lub gorsze ich usytuowanie wśród krajów Unii.

I

Globalizacja jest jednym z pojęć, które najczęściej pojawiają się w wypowiedziach i publikacjach, zarówno w kontekstach politycznych, jak i gospodarczych, społecznych czy biznesowych. Częstotliwość jego występowania nie świadczy jednakże o tym, iż pojęcie to jest jednoznacznie rozumiane przez wypowiedających je i że zostało ono już klarownie wyjaśnione pozostałej części społeczności światowej.

¹ Tekst wpłynął do redakcji w lipcu 2008 r.

Zagadnienia identyfikowane z globalizacją od dłuższego czasu wywołują wiele dyskusji [por. Stonehouse, Hammill, Campbell, Purdie, 2001; Liberska, 2002; Scholie, 2005; Pakulska, Poniatowska-Jaksch, 2008; Makiw, 2008], a na temat samej globalizacji formułowane są kontrowersyjne oceny – prowokuje ona zarówno do ataku, jak i do obrony, i to zarówno w obszarze zjawisk realnych (vide przebieg europejskich i światowych szczytów gospodarczych i towarzyszące im spotkania antyglobalistów), jak i toczących się debat i polemik naukowych oraz agresywnych sporów politycznych. Jedną z ważniejszych na świecie firm konsultingowych A.T. Kearney wraz z Foreign Policy Magazynem podjęła się opracowania wskaźnika globalizacji (Globalization Index) i przygotowuje corocznie ranking krajów według tego wskaźnika. Wskaźnik ten mierzy stopień integracji danego kraju ze światem w sferze gospodarki, polityki, technologii i życia społecznego. W rankingu tym z roku na rok zwiększa się liczba krajów badanych pod względem ich integracji z gospodarką światową i wynika z niego, że większe kraje przeważnie wykazują niższy stopień integracji ze światem niż ich mniejsi sąsiedzi².

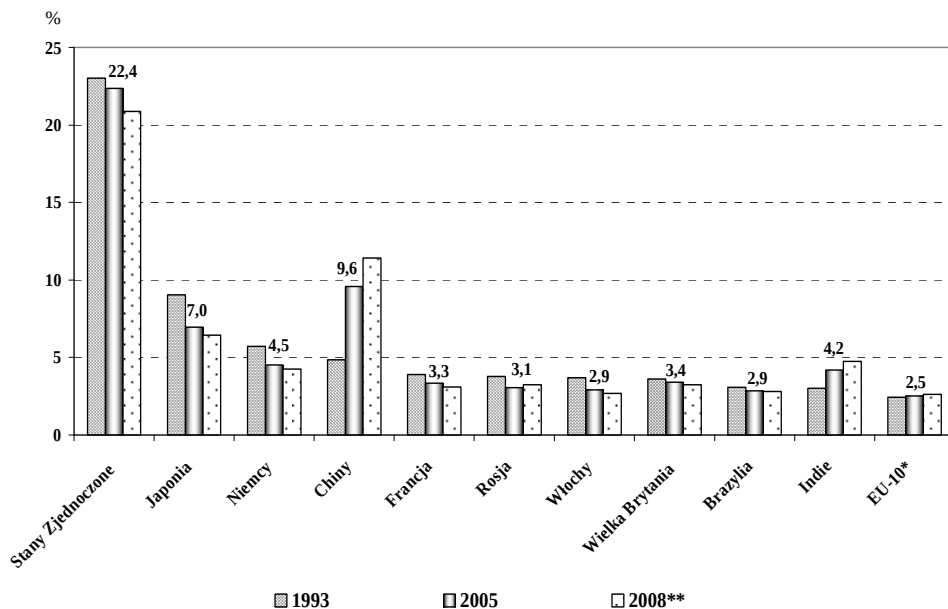
Globalizacja gospodarki światowej jest procesem wzrastającej sieci powiązań i współzależności między krajami i regionami – zarówno w sferze gospodarczej i finansowej, jak i w sferze technologicznej i kulturowej. W tym miejscu należy podkreślić, że – nade wszystko w sferze relacji finansowych i handlowych. Wiąże się z rosnącymi przepływami dóbr i usług, kapitału rzeczowego i kapitału finansowego [Friedman, 2006].

Na ogół nie podaje się w wątpliwość stwierdzenia, że globalizacja jest procesem spontanicznym, mającym uwarunkowania obiektywne w dotychczasowym rozwoju gospodarki światowej oraz w dążeniu „kapitału” do maksymalizacji zysku poprzez u efektywnianie działalności gospodarczej. Ocenia się też, że globalizacja nie eliminuje rynku, choć w pewnych obszarach go modyfikuje. Konkurencja tkwiąca u podstaw zasad rynkowych – przekształca się obecnie w konkurencję o charakterze globalnym.

Podmiotami globalizacji są korporacje transnarodowe, a także takie organizacje jak; Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Światowa Organizacja Handlu czy OECD. Udział produkcji Wielkich Korporacji Transnarodowych (WKT) w wytwarzaniu światowego produktu szacuje się na 25–30%, który jest większy niż udział gospodarki amerykańskiej w tworzeniu tego pro-

² O ile w 2005 r. na liście rankingowej wg wskaźnika globalizacji znajdowało się 62 kraje, to w 2007 r. ich liczba zwiększyła się do 72 krajów. W 2005 r. na pierwszej pozycji znajdowała się relatywnie mały Singapur, zaś ogromne Stany Zjednoczone dopiero na 4. W 2007 r. Singapur utrzymał się na pierwszej pozycji w rankingu globalizacji, zaś Stany Zjednoczone przesunęły się na 7. pozycję.

duktu (por. wykres 1). Trzeba też pamiętać, że procesy globalizacyjne są indukowane przez działalność korporacji transnarodowych, a następnie przez nie na bieżąco zabezpieczane.



Wykres 1. Udział wybranych krajów w światowym PKB (w %)

* Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry

Źródło: International Monetary Fund, World Economic Outlook Database, April 2008.

Warunki do ujawnienia się i rozwoju procesu globalizacji stworzyło szereg zjawisk zachodzących w gospodarkach narodowych wielu krajów, do których należy przede wszystkim zaliczyć:

- liberalizację wymiany handlowej,
- deregulację rynków finansowych,
- rewolucję naukowo-technologiczną,
- burzliwy rozwój nowych technologii informatycznych, głównie Internetu, umożliwiający nie tylko błyskawiczny dostęp do informacji, ale też szybki przesył informacji.

Ogromne znaczenie miał też upadek muru berlińskiego i włączenie krajów Europy środkowo-wschodniej do grona krajów rynkowych, które szybko rozpoczęły proces reform i zmierzają do tworzenia gospodarki kapitalistycznej dzięki

realizacji reform rynkowych, a także włączyły się sprawnie w procesy globalizacyjne. Warto w tym miejscu przytoczyć ranking globalizacji, opublikowany w styczniu 2008 r. przez Szwajcarski Instytut Ekonomiczny³, z którego wynika, że w 2008 r.:

- ⇒ w pierwszej dwudziestce krajów o wysokim wskaźniku globalizacji znalazły się aż trzy państwa ze środkowo-wschodniej Europy, tj. Czechy, Węgry i Polska (w 2000 r. w tej grupie były tylko Czechy),
- ⇒ Czechy znalazły się na 8. pozycji wobec pozycji 16. w 2000 r., co świadczy o znacznym awansie na liście, zwłaszcza w obliczu rosnącej liczby krajów uwzględnianych w rankingu,
- ⇒ żaden z krajów UE-10⁴ nie znalazł się na bardzo odległym miejscu na liście rankingowej; ostatnia w tej grupie Łotwa została sklasyfikowana na 47. miejscu.

Zwolennicy globalizacji uważają, że stanowi ona najważniejsze wyzwanie współczesnej cywilizacji, a ponadto, że jest procesem nieuchronnym, który to proces nie ma obecnie żadnej realnej alternatywy [Nowak-Far, 2000; Schary, Skjott-Larsen, 2002; Gorynia, Owczarzak, 2004]. Można nawet sformułować tezę, iż świat jest skazany na globalizację.

Skoro jednak świat jest skazany na globalizację, to jaka jest jej rola w kreowaniu światowego wzrostu gospodarczego i wzrostu poszczególnych gospodarek narodowych? Na tak sformułowane pytanie – w chwili obecnej – nie ma jeszcze gotowej odpowiedzi. Przyczyna braku jednoznacznej odpowiedzi leży jednak nie tylko po stronie zawłości dokonującego się procesu globalizacji, ale także po stronie samego zjawiska wzrostu gospodarczego, które – mimo że skupia na sobie od wielu dziesięcioleci uwagę ekonomistów – pozostaje w sferze swego rodzaju tajemnicy. Bez wątpienia coraz większa jest wiedza na temat mechanizmów i czynników pobudzających wzrost, ale, niestety, nie jest to wiedza pełna. Na dzień dzisiejszy wiedza ta nie umożliwia opisanie wszystkich związków w procesie wzrostu i nie pozwala przewidzieć wszystkich skutków dokonujących się zdarzeń ekonomicznych, zwłaszcza że dynamika ich zmian jest bardzo duża. Dobrą ilustracją tych problemów jest historia wyhamowania wzrostu gospodarki amerykańskiej w połowie 2007 r., którego początkiem był krach w sektorze banków hipotecznych w USA i tocząca się przez kolejne miesiące dyskusja.

W toczących się sporach i formułowanych ocenach były duże różnice zdań, co do tego, czy owa recesja obejmie tylko gospodarkę amerykańską, czy może

³ KOF Swiss Economic Institute. Por. www.globalization.kof.ethz.ch.

⁴ Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry.

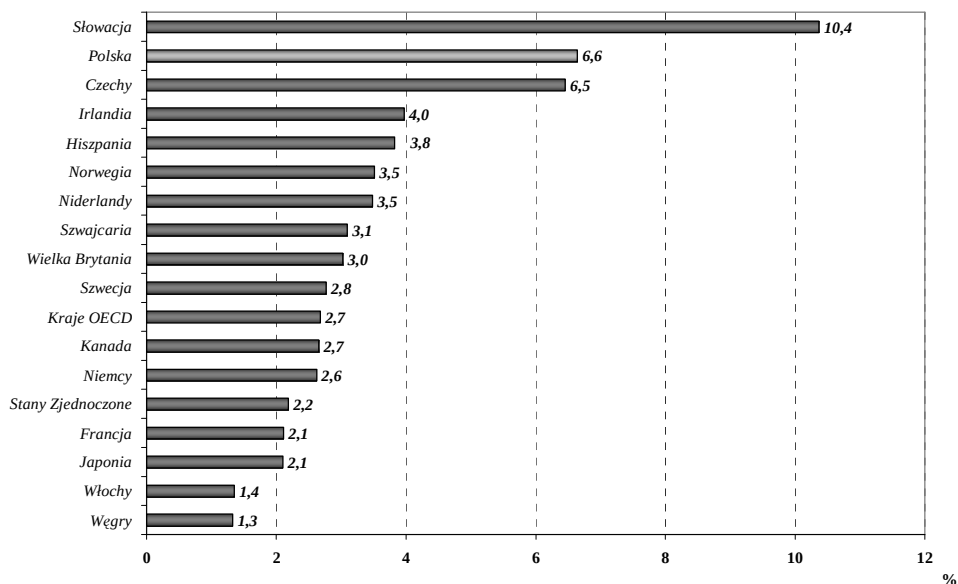
całą gospodarkę światową, czy dotrze do Europy i dotknie rynek unijny, a wreszcie czy gospodarka polska ulegnie recesji. Ostatecznie w połowie 2008 r. okazało się, że znaczące przyhamowanie dotknie jednak także kraje unijne, że silniejsze osłabienie tempa będzie udziałem gospodarek tzw. Starej Unii (UE-15) oraz, że także takie kraje, jak Polska odczują osłabienie tempa wzrostu. Ponadto eksperci twierdzą, że spadek tempa wzrostu dotyczyć będzie nie tylko 2008 r., ale także roku 2009. Potwierdzenie można znaleźć w najnowszych (z czerwca 2008 r.) prognozach OECD, z których wynika, że dynamika PKB krajów skupionych w tej organizacji zmniejszy się do 1,7% w 2009 r. w porównaniu z tempem 3,1% zanotowanym w 2006 r. Produkt krajowy w Niemczech, Hiszpanii i we Włoszech w 2009 r. będzie rósł w tempie zaledwie ok. 1%, czyli na poziomie zbliżonym do tempa wzrostu gospodarki amerykańskiej (por. tabela 1). Gospodarka polska w 2009 r. ma zwolnić w porównaniu z 2007 r. o 1,6 pkt proc., ale trzeba przypomnieć, że 2007 r. był rokiem bardzo korzystnym dla gospodarki polskiej jeśli chodzi o ich dynamikę wzrostu PKB. W roku tym również gospodarka Czech osiągnęła wysoką dynamikę wzrostu, ale szczególnie był to dobry rok dla gospodarki Słowacji (por. wykres 2). Dynamika wzrostu PKB na Słowacji była prawie 4-krotnie wyższa niż średnie tempo wzrostu zanotowane w krajach OECD.

Tabela 1. Dynamika Produktu Krajowego Brutto
(ceny rynkowe, poprzedni rok = 100%)

Wyszczególnienie	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009*
Kraje OECD	1,9	3,2	2,7	3,1	2,7	1,8	1,7
Czechy	3,6	4,5	6,4	6,4	6,5	4,5	4,8
Francja	1,1	2,2	1,9	2,4	2,1	1,8	1,5
Hiszpania	3,1	3,3	3,6	3,9	3,8	1,6	1,1
Irlandia	4,3	4,3	5,9	5,7	4,0	1,5	3,3
Japonia	1,4	2,7	1,9	2,4	2,1	1,7	1,5
Kanada	1,9	3,1	3,1	2,8	2,7	1,2	2,0
Niderlandy	0,3	2,2	1,5	3,0	3,5	2,3	1,8
Niemcy	-0,2	0,6	1,0	3,1	2,6	1,9	1,1
Norwegia	1,0	3,9	2,7	2,5	3,5	2,6	1,8
Polska	3,9	5,3	3,6	6,2	6,6	5,9	5,0
Słowacja	4,8	5,2	6,6	8,5	10,4	7,3	6,1
Stany Zjednoczone	2,5	3,6	3,1	2,9	2,2	1,2	1,1
Szwajcaria	-0,2	2,5	2,4	3,2	3,1	2,0	1,4
Szwecja	2,1	3,5	3,3	4,5	2,8	2,1	2,1
Węgry	4,2	4,8	4,1	3,9	1,3	2,0	3,1
Wielka Brytania	2,8	3,3	1,8	2,9	3,0	1,8	1,4
Włochy	0,1	1,4	0,7	1,9	1,4	0,5	0,9

* szacunki

Źródło: OECD Economic Outlook, nr 83, June 2008.



Wykres 2. Tempo wzrostu PKB w 2007 r. w wybranych krajach OECD

Źródło: ODCE Economic Outlook, nr 83, czerwiec 2008 r.

Pod wpływem powstających nowych wydarzeń i sytuacji, których logiki trudno dociec radykalnie zmieniają się oceny i formułowane prognozy dotyczące najbliższej i nieco odleglejszej przyszłości. W większości przypadków trudno rozpoznawalne są też czynniki sprawcze zdarzeń ekonomicznych, a czasami są wręcz nierozpoznawalne w kalejdoskopie wydarzeń zmieniających się dynamicznie. Wypowiedzi światowych autorytetów ekonomii (A. Greenspan, G. Soros, J.E. Stiglitz) na temat zasięgu, długotrwałości i głębokości zapaści są sprzeczne ze sobą.

Ostatnio dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego – D. Strauss-Kahn stwierdził, że światu grozi inflacja (w wielu krajach osiągnęła już ponad 5%), która w połączeniu z rosnącymi cenami żywności i ropy naftowej może stać się przyczyną dalszego osłabienia wzrostu gospodarczego⁵. Kilka tygodni temu A. Greenspan potwierdzając ten fakt, wyraził opinię, że świat musi się jednak przyzwyczaić do życia z wysoką inflacją.

Zagrożenie inflacją zdaniem Szefa MFW, dotknie kraje rynków wschodzących, których nie dotyczyła dotychczas recesja generowana przez załamanie na rynku banków hipotecznych. Według opinii Szefa MFW sumaryczne skutki kryzysu dla światowej gospodarki zaczną się dopiero ujawniać, co nastąpi w nie-dalekiej przyszłości.

⁵ Por. „Dziennik Finansowy” z 10 lipca 2008 r.

Nauka płynąca z doświadczeń roku 2007 dobitnie wskazuje, że procesy gospodarcze są ciągle trudne do przewidzenia, że globalny wymiar niektórych z nich uwielokrotnia ich złożoność. Interesujące jest też, że jak dotychczas załamanie gospodarcze w mniejszym stopniu dotknęło kraje z rynków wschodzących takich jak Chiny, Indie, Brazylia, Rosja (określane jako kraje grupy BRIC). Kraje BRIC wytworzyły 26,3% światowego produktu, a w 2007 r. – już 28,7% (por. też wykres 1). Analizując relacje przyrostowe trzeba podkreślić, że w 2007 r. aż 44,5% przyrostu światowego PKB powstało w krajach BRIC, co unaocznia rolę tych krajów w rozwoju gospodarki światowej.

Co więcej, prognozy MFW wskazują, że dobra sytuacja w tych krajach, a zwłaszcza dotyczy to Chin i Indii, będzie się utrzymywała w horyzoncie najbliższych pięciu lat (por. tabela 2 i wykres 3).

**Tabela 2. Dynamika wzrostu PKB w wybranych krajach
(ceny stałe, poprzedni rok = 100%) według szacunków MFW**

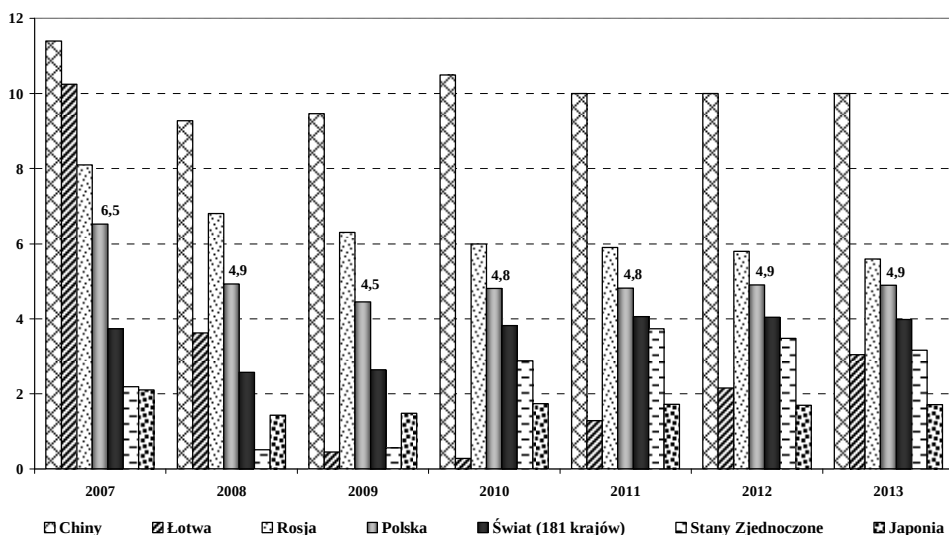
Wyszczególnienie	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Chiny	11,4	9,3	9,5	10,5	10,0	10,0	10,0
Słowacja	10,4	6,6	5,6	6,7	5,6	5,3	4,8
Łotwa	10,2	3,6	0,5	0,3	1,3	2,2	3,0
Indie	9,2	7,9	8,0	8,0	8,0	7,9	8,0
Litwa	8,8	6,5	5,5	5,5	5,3	5,3	5,8
Rosja	8,1	6,8	6,3	6,0	5,9	5,8	5,6
Estonia	7,1	3,0	3,7	4,9	5,1	5,1	5,2
Polska	6,5	4,9	4,5	4,8	4,8	4,9	4,9
Czechy	6,5	4,2	4,7	4,3	4,1	4,0	4,0
Bułgaria	6,2	5,5	4,8	5,3	5,9	6,1	6,5
Słowenia	6,1	4,1	3,5	4,4	4,4	4,4	4,3
Rumunia	6,0	5,4	4,7	5,2	5,5	5,8	6,0
Brazylia	5,4	4,8	3,7	4,5	4,0	4,0	4,0
Świat (181 krajów)	3,7	2,6	2,6	3,8	4,1	4,0	4,0
Wielka Brytania	3,1	1,6	1,6	3,3	3,2	2,8	2,7
Niemcy	2,5	1,4	1,0	1,7	2,0	2,1	2,0
Stany Zjednoczone	2,2	0,5	0,6	2,9	3,7	3,5	3,2
Japonia	2,1	1,4	1,5	1,7	1,7	1,7	1,7
Francja	1,9	1,4	1,2	2,5	2,6	2,6	2,6
Włochy	1,5	0,3	0,3	0,7	1,0	1,1	1,4
Węgry	1,3	1,8	2,5	3,5	3,7	4,1	4,3

Uwaga: dane sortowane według 2007 r.

Źródło: International Monetary Fund, World Economic Outlook Database, April 2008.

Spełnienie się powyższych prognoz do 2013 r., dotyczących dynamiki PKB zarówno w Chinach, jak i ogólnie na świecie oraz w Stanach Zjednoczonych,

będących dotychczas światową potęgą gospodarczą, może oznaczać zupełne przewartościowanie sił ekonomicznych w gospodarce światowej w ciągu najbliższych kilku lat. Anatomia tych procesów nie jest znana, a kierunek ich zmian jest trudny do przewidzenia – zagrają tu zarówno czynniki strukturalne, instytucjonalne, polityczne i społeczne, jak także kulturowe i cywilizacyjne, ale też poziom rozwoju gospodarczego, jakość kapitału ludzkiego oraz stratyfikacja dochodowa społeczeństwa i struktura konsumpcji.



**Wykres 3. Dynamika wzrostu PKB w wybranych krajach w latach 2007–2013
(ceny stałe, poprzedni rok = 100%)**

Źródło: International Monetary Fund, World Economic Outlook Database, April 2008.

Dla gospodarki polskiej przewidywane jest tylko nieznaczne spowolnienie wzrostu, które trwać będzie do 2009 r. Natomiast w latach 2009–2013 tempo polskiego PKB według MFW powinno nieco wzrosnąć i ustabilizować się na poziomie ok. 4,9%. Choć nie będzie ono tak imponujące jak w przypadku Chin, to powinno zapewnić gospodarce polskiej systematyczny wzrost.

II

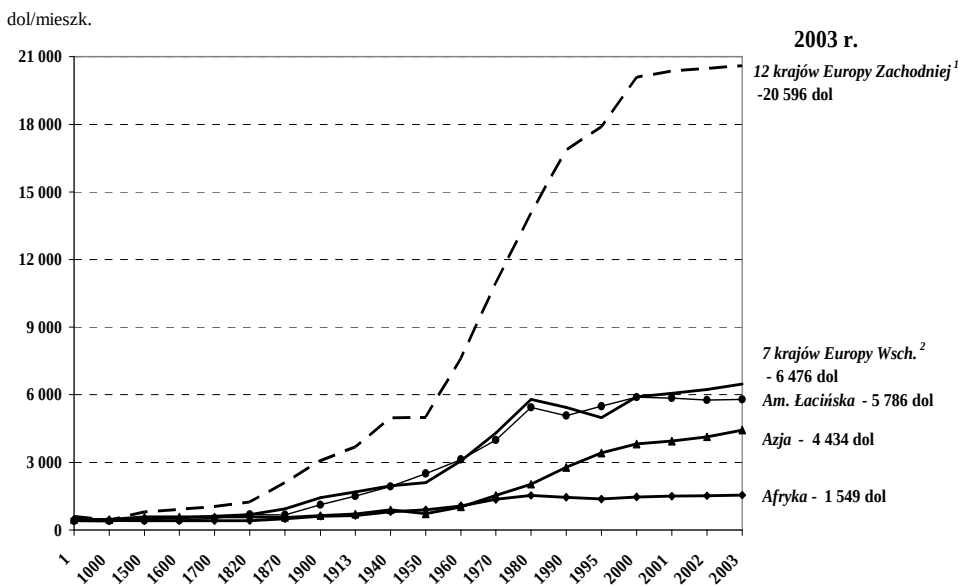
Dynamika wzrostu gospodarki danego kraju i jej udział w wytwarzaniu ogólnoswiatowego produktu w podsumowaniu niewiele mówią o stopniu dobrobytu i jakości życia w tym kraju. Wymierną ocenę można sformułować dopiero, pochylając się nad wskaźnikami jednostkowymi – w tym przypadku po-

równując wytworzony produkt krajowy przypadający na jednego mieszkańca danego kraju. Nośność informacyjna takiego wskaźnika jest oczywista, jego wartości obnażają prawdę na temat bogactwa narodów i wskazują liderów poziomu rozwoju społecznego i gospodarczego na świecie.

Warto poświęcić nieco uwagi wykresowi, na którym zilustrowane zostały zmiany w PKB na mieszkańca w różnych grupach krajów na przestrzeni całej nowożytnej historii świata (por. wykres 4). Nie można przecenić waloru edukacyjnego tego wykresu – obrazuje on kształtowanie się niesprawiedliwości, jaka spotkała niektóre narody na ścieżce ich rozwoju oraz wskazuje moment pojawienia się bogactwa i biedy, a następnie utrwalanie się tego rozdzźwięku. Autorem szacunków zilustrowanych na wykresie jest Angus Maddison, holenderski profesor Uniwersytetu w Groningen, który wiele swoich publikacji poświęcił zagadnieniu kształtowania się gospodarki światowej i poszczególnych krajów – rozpoczynając swoje rachunki od pierwszego roku naszej ery, a kończąc je na pierwszych latach XXI wieku. Wymowa tego wykresu jest poruszająca, choć wydaje się być dosyć oczywista dla obserwatora historii gospodarczej. Wynika z niego kilka zasadniczych konstatacji:

- że do początku XIX w. mieszkańcy świata, niezależnie od miejsca swojego zamieszkania, żyli na podobnym poziomie dobrobytu – był to okres egalitaryzmu z drobnymi odchyleniami na rzecz lepszego życia w krajach Europy Zachodniej,
- że rewolucja przemysłowa, która dokonała się w Europie, dała impuls dla rozwoju niektórych krajów tego kontynentu i powiększenia bogactwa jednostki,
- że nieprawdopodobny rozwój osiągnęły niektóre kraje europejskie po drugiej wojnie światowej zapewniając swoim obywatelom gwałtowny przyrost produktu na mieszkańca,
- że mieszkańcy siedmiu krajów Europy Wschodniej, w tym także Polski oraz krajów Ameryki Łacińskiej swą większą szansę rozwojową otrzymali dopiero w ostatnim dwudziestoleciu XX w.,
- że mieszkańcy krajów azjatyckich mogli zacząć odczuwać poprawę swojej sytuacji w połowie lat 90. XX w.,
- że mieszkańcy krajów afrykańskich do czasów współczesnych czekają na poprawę swojego bytowania.

Według szacunków A. Maddisona PKB na jednego mieszkańca w 2003 r. w dwunastu krajach Europy Zachodniej był ponad 13 razy większy niż wynosił taki sam wskaźnik w krajach Afryki. Taka relacja wskaźników, w przypadku siedmiu krajów Europy Wschodniej, kształtowała się zdecydowanie mniej drastycznie, bowiem PKB na mieszkańca w tych krajach był **zaledwie** 3 razy mniejszy niż w krajach Europy Zachodniej, choć z naszego punktu widzenia **aż** 3 razy mniejszy.



**Wykres 4. PKB na mieszkańca w wybranych regionach w USD
(dolar według siły nabywczej z 1990 r.)**

¹ Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Włochy, Niderlandy, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Wielka Brytania

² Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Węgry, Polska, Rumunia, Jugosławia

Źródło: Angus Maddison, *Historical Statistics for the World Economy: 1–2003 AD*, www.ggdc.net/maddison.

Te ustalenia znajdują potwierdzenie w ocenach MFW, zaś szacunki Funduszu potwierdzają występowanie ogromnych różnic między zasobnością mieszkańców poszczególnych krajów oraz trudność związane z niwelowaniem tych różnic, co dotyczy głównie obszarów tradycyjnie zaniedbanych.

Nie ulega wątpliwości, że w wielu krajach na świecie w okresie dwudziestolecia 1983–2003 nastąpił znaczny wzrost PKB na mieszkańca (por. tabela 3). W większości krajów wskaźnik ten wzrósł 2–2,5 raza, ale w Rumunii i Bułgarii tylko 1,5 raza. Uwagę skupia wzrost zanotowany w Chinach i Indiach – PKB na mieszkańca w tych krajach był zdecydowanie większy. W Chinach nastąpił prawie 9-krotny wzrost wskaźnika, zaś w Indiach ponad 3-krotny. Prognozy są w tym względzie bardzo optymistyczne dla tych dwóch krajów. W 2013 r. PKB na mieszkańca w Chinach ma być większy ponad 26 razy niż zanotowany w 1983 r., a w Indiach – 8 razy. Tak wysokie mnożniki wiążą się niewątpliwie z bardzo niskim poziomem dobrobytu, jaki miał miejsce w Chinach i Indiach w 1983 r.

Tabela 3. Produkt Krajowy Brutto na mieszkańca (według standardu siły nabywczej)

Wyszczególnienie	1983	1993	2003	2013*	1983	1993	2003	2013	
	USD				okres poprzedni = 100				1993 =100
Stany Zjednoczone	15 098,1	25 591,0	37 685,0	55 723,7	100,0	169,5	147,3	147,9	217,7
Wielka Brytania	10 836,3	18 087,3	28 504,4	43 451,6	100,0	166,9	157,6	152,4	240,2
Niemcy	11 905,7	20 408,0	28 128,9	42 725,1	100,0	171,4	137,8	151,9	209,4
Japonia	11 301,7	20 978,2	27 221,9	41 724,6	100,0	185,6	129,8	153,3	198,9
Francja	12 364,8	19 642,6	28 119,5	41 088,9	100,0	158,9	143,2	146,1	209,2
Słowenia	.	11 448,5	20 514,6	38 766,6	.	100,0	179,2	189,0	338,6
Włochy	11 082,5	18 775,9	26 419,7	35 115,5	100,0	169,4	140,7	132,9	187,0
Czechy	8 209,1	11 104,7	17 344,2	34 709,2	100,0	135,3	156,2	200,1	312,6
Słowacja	.	7 611,3	13 512,7	31 765,4	.	100,0	177,5	235,1	417,3
Estonia	.	5 717,2	13 244,4	31 100,6	.	100,0	231,7	234,8	544,0
Litwa	.	5 983,0	11 379,1	27 627,6	.	100,0	190,2	242,8	461,8
Węgry	6 504,5	8 100,6	14 625,3	26 247,0	100,0	124,5	180,5	179,5	324,0
Polska	4 447,3	6 205,6	11 740,7	24 501,3	100,0	139,5	189,2	208,7	394,8
Rosja	.	7 347,3	9 708,7	24 131,6	.	100,0	132,1	248,6	328,4
Łotwa	.	4 580,7	10 262,1	22 170,3	.	100,0	224,0	216,0	484,0
Bułgaria	4 988,2	5 613,4	7 684,2	18 318,2	100,0	112,5	136,9	238,4	326,3
Rumunia	4 846,6	5 028,2	7 769,2	17 905,6	100,0	103,7	154,5	230,5	356,1
Brazylia	3 914,1	5 797,4	7 697,9	12 870,4	100,0	148,1	132,8	167,2	222,0
Chiny	369,8	1 182,4	3 217,5	9 730,0	100,0	319,8	272,1	302,4	822,9
Indie	545,2	1 007,1	1 773,7	4 349,1	100,0	184,7	176,1	245,2	431,9

Uwaga: dane sortowane według wartości PKB w 2013 r.

* dane szacunkowe

Źródło: International Monetary Fund, World Economic Outlook Database, April 2008.

Na tle poziomu dobrobytu Stanów Zjednoczonych stan produktu krajowego przypadający na jednego mieszkańca w wielu krajach wypada dosyć blado. W przypadku Chin i Indii relacja ta jest szczególnie niekorzystna i dotychczas nie przekroczyła jeszcze 10%. Dwadzieścia lat temu PKB na jednego mieszkańca w Chinach stanowił zaledwie 2,4% PKB na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych, ale w 2003 r. – już 8,5%. Jednakże w perspektywie do 2013 r. przeciętny Chińczyk będzie dysponował produktem krajowym o wartości stanowiącej już 17,5% produktu krajowego przypadającego na przeciętnego Amerykanina. Mimo dosyć widocznych i szybkich zmian tych relacji odrabianie dystansu w dobrobycie między Chinami i Stanami potrwa jeszcze wiele dziesięcioleci. Podobna sytuacja, choć zmieniająca się mniej dynamicznie, występuje w Indiach (por. tabela 4).

Według MFW istnieje szansa, aby produkt krajowy przypadający na jednego Polaka w 2013 r. stanowił 44% wartości produktu przypadającego na jednego

Amerykanina, podczas gdy w 1983 r. stanowił niecałe 30%. Szczególny postęp w tej relacji obserwuje się w przypadku Estonii, która mając w 1993 r. niższy niż Polska poziom PKB na jednego mieszkańca w 2003 r. przekroczyła polski wskaźnik o prawie 13%, a według MFW przekroczy go aż o 27% w 2013 r. PKB na jednego mieszkańca w Estonii w latach 1993–2013 wzrosło 5,4 raza. Wyższa dynamika wzrostu tego wskaźnika przewidywana jest tylko w odniesieniu do Chin. W tym okresie Łotwa poprawi swój wskaźnik 4,8 raza, co też jest dynamiką zmienną.

Tabela 4. Produkt Krajowy Brutto na mieszkańca w wybranych krajach w relacji do takiego wskaźnika w Polsce i Stanach Zjednoczonych

Wyszczególnienie	1983	1993	2003	2013*
	%			
Stany Zjednoczone = 100				
Wielka Brytania	71,8	70,7	75,6	78,0
Japonia	74,9	82,0	72,2	74,9
Słowenia	.	44,7	54,4	69,6
Czechy	54,4	43,4	46,0	62,3
Estonia	.	22,3	35,1	55,8
Węgry	43,1	31,7	38,8	47,1
Polska	29,5	24,2	31,2	44,0
Rosja	.	28,7	25,8	43,3
Łotwa	.	17,9	27,2	39,8
Chiny	2,4	4,6	8,5	17,5
Indie	3,6	3,9	4,7	7,8
Polska = 100%				
Stany Zjednoczone	339,5	412,4	321,0	227,4
Wielka Brytania	243,7	291,5	242,8	177,3
Japonia	254,1	338,1	231,9	170,3
Słowenia	.	122,7	115,1	129,6
Czechy	184,6	178,9	147,7	141,7
Estonia	.	92,1	112,8	126,9
Węgry	146,3	130,5	124,6	107,1
Rosja	.	118,4	82,7	98,5
Łotwa	.	73,8	87,4	90,5
Chiny	8,3	19,1	27,4	39,7
Indie	12,3	16,2	15,1	17,8

* dane szacunkowe

Źródło: International Monetary Fund, World Economic Outlook Database, April 2008.

Sytuacja Polski, jak i pozostałych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, od początku lat 90. XX wieku jest sytuacją specyficzną, nietypową i niepowtarzalną.

Natomiast dystans poziomowi gospodarki polskiej w wyrażeniu PKB na jednego mieszkańca w porównaniu do średniego wskaźnika w Unii jest szokujący. W 2007 r. Polska osiągnęła zaledwie 53,6% średniego poziomu unijnego (UE-27) – por. wykres 5. Relacja ta wypadła zdecydowanie gorzej w porównaniu z UE-25, bez uwzględnienia gospodarek Bułgarii i Rumunii przyjętych do Unii Europejskiej w 2007 r. Niskie wskaźniki tych dwóch krajów zmniejszyły średnią unijną i umożliwiły Polsce zajęcie trzeciego od końca miejsca w rankingu wskaźnika PKB na jednego mieszkańca.

[illegible]

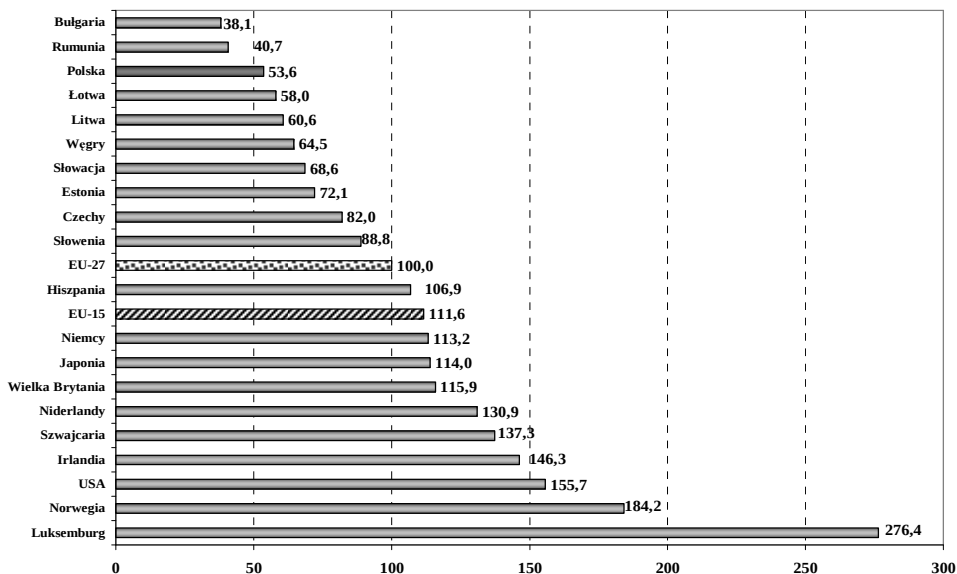
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Słowenia	76,9	77,7	79,6	78,8	78,9	81,2	82,3	85,3	86,8	87,7	88,8	90,6
Czechy	73,1	70,6	69,7	68,6	70,4	70,6	73,6	75,3	76,5	78,5	82,0	81,9
Estonia	41,9	42,4	42,4	44,7	46,2	50,0	54,5	56,9	62,8	68,3	72,1	71,0
Słowacja	51,4	52,1	50,6	50,2	52,4	54,2	55,6	57,2	60,5	63,6	68,6	70,7
Węgry	51,6	52,8	53,6	56,2	59,0	61,6	63,4	63,3	64,1	64,9	63,5	63,5
Litwa	38,2	40,2	38,8	39,4	41,6	44,1	49,1	50,5	53,1	56,1	60,3	61,7
Łotwa	34,7	35,7	36,1	36,8	38,8	41,3	43,4	45,8	49,9	53,6	58,0	58,5
Polska	46,9	47,9	48,7	48,4	47,7	48,4	49,0	50,7	51,2	52,4	53,6	55,4
Rumunia	:	:	26,0	25,9	27,6	29,4	31,4	34,1	35,4	38,8	40,7	41,5
Bułgaria	26,5	27,0	27,0	27,9	29,3	31,1	32,6	33,8	35,3	36,7	38,1	39,0

* dane estymowane

** dane szacowane; w przypadku Rumunii dotyczy także 2006 r.

Uwaga: dane sortowane według 2007 r.

Źródło: Dane opracowane przez Eurostat w lipcu 2008 r.



Wykres 5. Produkt Krajowy Brutto na mieszkańca według standardu siły nabywczej w wybranych krajach UE-27 w 2007 r.; UE-27 = 100

Źródło: Eurostat, dane szacunkowe z lipca 2008 r.

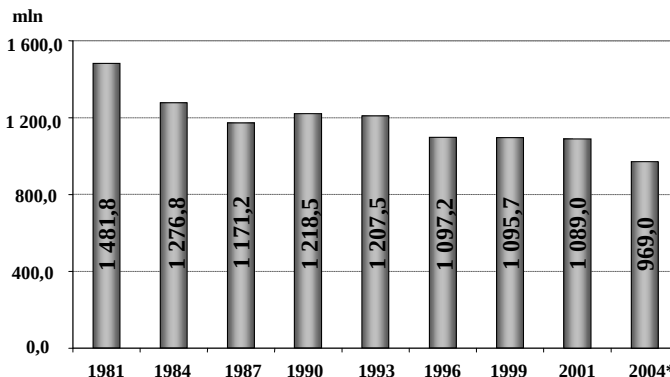
Szacuje się, że Polska potrzebuje 20–25 lat na osiągnięcie 75% poziomu PKB na jednego mieszkańca notowanego średnio przez gospodarki unijne, czyli poziomu, jaki już w chwili obecnej przekroczyli Słowenii i Czesi, a do którego zbliżają się Estończycy.

Pod względem PKB na jednego mieszkańca Polskę wyprzedziły już wszystkie kraje UE-8. W 2006 r. stało się to nawet udziałem Łotwy, która dotąd zajmowała ostatnią pozycję wśród krajów, które do Unii wstąpiły w 2004 r. Szacunki Eurostatu wskazują, że dystans między poszczególnymi krajami UE-10 będzie się powiększać. Jak widać, w tym względzie nie tylko stan bieżący plasuje Polskę na końcu listy, ale też przewidywania są dla Polski pesymistyczne.

Zdecydowanym liderem wśród krajów UE-8 jest Słowenia. PKB przypadający na jednego mieszkańca w Słowenii w 2007 r. był tylko o 11,2% niższy od notowanego w UE-27. Natomiast największy postęp w tej dziedzinie w okresie między 1999 r. a 2007 r. osiągnęły kraje nadbałtyckie, czyli Estonia, Łotwa i Litwa, które w największym stopniu zmniejszyły dystans do średniego poziomu PKB na jednego mieszkańca notowanego w UE-27 (odpowiednio o 29,7 pkt proc., 21,5 pkt proc. i 21,9 pkt proc.) – por. tabela 5.

III

Rozkład bogactwa na świecie jest asymetryczny – przeważają biedni. Około miliard ludzi na świecie utrzymuje się za jednego dolara dziennie, a więc poniżej granicy ubóstwa (por. wykres 6). Za dwa dolary dziennie żyje obecnie ok. 40% ludności świata.



Wykres 6. Liczba ludzi żyjących za mniej niż 1 dol. dziennie

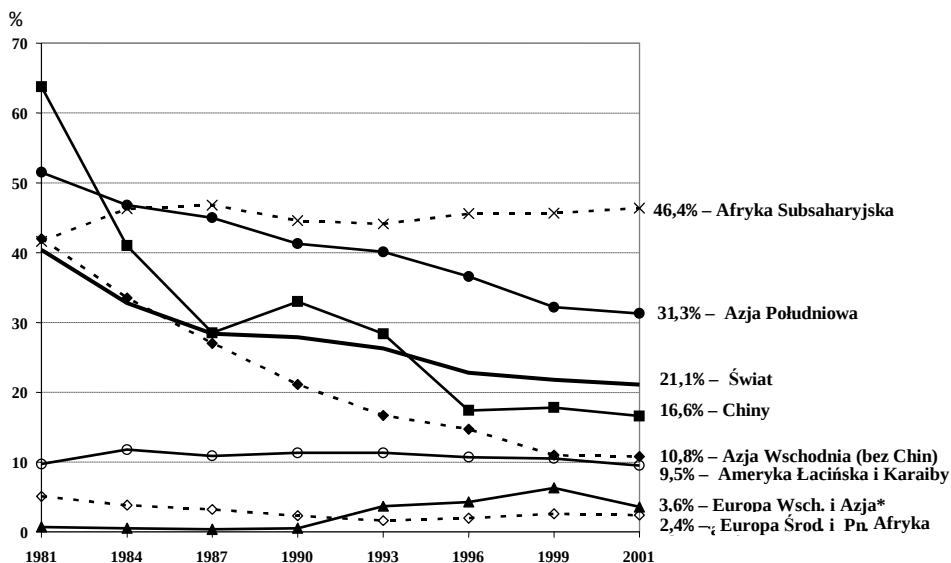
* szacunek

Źródło: S. Chen, M. Ravallion, *How have the world's poorest fared since the early 1980s?*, Word Bank Policy Research Working Paper, nr 3341, June 2004.

Fakt zmniejszenia się między latami 1983 i 2004 liczby ludzi utrzymujących się za mniej niż jeden dolar dziennie o 35% nie oznacza bynajmniej, że

sytuacja znacznie się poprawiła. Problem tkwi w rozkładzie biedy, która koncentruje się w niektórych regionach świata.

Na początku XXI wieku 46,4% ludności Afryki Centralnej żyło w skrajnej nędzy, a w Azji Południowej – 31,3%, podczas gdy średni wskaźnik dla świata wynosił 21% (por. wykres 7). O ile jednak wysoki odsetek żyjących w nędzy w Azji Południowej oznacza spadek wskaźnika o 20,2 pkt proc. w porównaniu z 1981 r., o tyle w przypadku krajów afrykańskich oznacza zupełną stabilizację wskaźnika przez cały okres 20-lecia, z lekką tendencją wzrostową.



Wykres 7. Udział liczby ludzi żyjących za mniej niż 1 dol. dziennie w poszczególnych regionach Świata

* Bułgaria, Czechy, Estonia, Węgry, Litwa, Łotwa, Polska, Rosja, Rumunia, Słowacja i Słowenia

Źródło: S. Chen, M. Ravallion, *How have the world's poorest...*

Z fenomenem chińskim wiąże się też spektakularny spadek wskaźnika ludzi żyjących w skrajnej nędzy – aż o ok. 47 pkt proc. (z 63,8% w 1981 r. do 16,6% w 2001 r.). Zbliżone osiągnięcia stały się też udziałem innych krajów Azji Wschodniej.

Kraje kontynentu europejskiego w zasadzie wolne były i są od plagi ubóstwa zdefiniowanego w ten sposób. Choć warto zauważyć, że w latach 90. XX w. w krajach transformujących swoje gospodarki problem ludzi żyjących w skrajnej nędzy się nasilił. Wzrosła grupa ludzi, którzy nie potrafili się odnaleźć w nowej rzeczywistości gospodarczej i popadali w ubóstwo. W 1999 r. aż 6,3%

ludzi żyło w tych krajach za jednego dolara. W 2001 r. wskaźnik ten zmniejszył się do 3,6%.

W 2000 r., u zarania XXI wieku, pochylając się nad nędzą najuboższych obywateli świata, ONZ sformułował osiem Milenijnych Celów Rozwoju, wśród których na plan pierwszy wysunięty został postulat „wyeliminowania skrajnego ubóstwa i głodu oraz zmniejszenia o połowę liczby ludzi, których dochód nie przekracza 1\$ dziennie w 2015 r. w stosunku do stanu z 1990 r.”. Z perspektywy 2008 r. można zaryzykować tezę, że z dużym prawdopodobieństwem cel ten, którego słuszności nie można przecenić, nie zostanie zrealizowany. Z jednej strony zaobserwowany ostatnio wzrost cen żywności (spowodowany nieurodzajem podstawowych produktów rolnych u ich głównych producentów, wzrostem cen paliw i zwiększonym popytem na żywność, głównie spowodowanym przez bogacące się Chiny i Indie) czyni jeszcze bardziej dramatyczną nędzę ludzi znajdujących się w skrajnym ubóstwie. Z drugiej zaś strony procesy globalizacyjne sprzyjają bogatym, przyspieszając wzrost gospodarczy przynoszą zdecydowanie większe korzyści gospodarkom krajów bogatych, które nie mają przecież drastycznych problemów z nędzą swoich obywateli.

Problemów nędzy na świecie nie rozwiąże dynamika rozwojowa krajów grupy BRIC, w której szczególnie miejsce mają Chiny i Indie, wyrastające na potęgę gospodarcze na świecie. Intensywny wzrost gospodarczy w tych krajach (por. tabela 2) może jedynie nieco złagodzić ostrość problemu biedy w skali regionów, które reprezentują te kraje. Trzeba jednak zauważyć, że na wzroście PKB w tych krajach zyskują jednak przede wszystkim jednostki. W 2007 r. Hindus Mukesh Ambani stał się najbogatszym człowiekiem na świecie, a jego majątek wyceniono wtedy na 63,2 mld dol. Czterech najbogatszych Hindusów ma większy majątek niż 40 najbogatszych Chińczyków [por. Miednik, 2008].

W rywalizacji Chin i Indii w perspektywie do 2050 r., więcej szans na sukces mają – według ocen analityków – Indie. Indie bowiem:

- będą dysponowały największym potencjałem demograficznym (wyprzedzą o 400 mln ludność Chin),
- są państwem demokratycznym (Chiny mają ustrój komunistyczny),
- dysponują sprawniejszym i lepiej wykształconym kapitałem ludzkim,
- mają gospodarkę o strukturze zbliżonej do struktury państw rozwiniętych (udział usług w strukturze PKB wynosi ponad 55%).

W państwach bogatych (gdzie jest wysoki poziom PKB na jednego mieszkańca) i zmarginalizowany jest problem skrajnego ubóstwa występuje jednak znaczne zróżnicowanie dochodowe społeczeństwa. Na przykład w USA relacje decylowe dochodów (najbogatsi do najbiedniejszych) są ponad dwukrotnie wyższe niż w Europie i niewiele się to różni od relacji zaobserwowanych w Rosji czy Brazylii.

Europa jest zbiorem społeczności, gdzie dominuje egalitaryzm i dbałość o społeczny charakter gospodarki rynkowej. W Polsce rozwarstwienie dochodowe ilustruje struktura płacenia podatków. Aż 95% podatników płaci podatki według najniższej skali, 4,5% podatników – w drugiej skali, a tylko 0,5% podatników – w skali najwyższej. Jednakże dynamika wzrostu dochodów 100 najbogatszych Polaków w 2006 r. była aż dwukrotnie wyższa niż dynamika wzrostu PKB. Daje to punkt wyjścia do zadawania pytań – o granice nierówności dochodowej, tak z punktu widzenia społecznego (spokój społeczny), jak i z punktu widzenia ekonomicznego (struktura popytu i strukturalne elementy wytwarzania podaży).

Mimo wzrostu wielkości światowego produktu brutto, tak w wielkościach bezwzględnych, jak i w przeliczeniu na jednego mieszkańca, rozwarstwienie dochodowe ulega zwiększeniu zarówno w skali globalnej, jak i w poszczególnych krajach. Sumaryczna ocena tych zmian długo jeszcze nie zostanie uzgodniona, a zwłaszcza kontrowersyjne będą rola i wpływ procesów globalizacyjnych na kondycję społeczeństw i indywidualnych obywateli. Większość ludzi dostrzega w globalizacji wiele negatywnych cech. Tej grupie społeczności światowej globalizacja kojarzy się głównie z bezrobociem, nędzą, zanieczyszczeniem środowiska, nasiloną przestępczość i ze wzrostem konfliktów zbrojnych. Są też tacy, którzy z obawą patrzą na koncentrację władzy w najsilniejszych ekonomicznie i finansowo ośrodkach, ale równocześnie doceniają poszerzenie swobody działania i wolności jednostki umożliwiające pełniejszą jej samorealizację [Martin, Schumann, 1999; Luttwak, 2000; Szymański, 2004; Kłodko, 2008].

LITERATURA

„Dziennik Finansowy” z 10 lipca 2008 r.

Baka W., 1999, *U źródeł wielkiej transformacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Drucker P.F., 1999, *Spółczeństwo pokapitalistyczne*, PWN Warszawa.

Friedman T.L., 2006, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.

Gorynia M., Owczarzak R., 2004, *Podstawy teorii internacjonalizacji i globalizacji działalności przedsiębiorstw*, „Gospodarka Narodowa” nr 1–2.

Greenspan A., 2008, *Era zawirowań. Krok w nowy wiek*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa.

Kleer J., Kondratowicz A. (red.), 2006, *Wkład transformacji do teorii ekonomii*, CeDe-Wu.pl Wydawnictwa Fachowe, Warszawa.

KOF Swiss Economic Institute. Por. www.globalization.kof.ethz.ch.

- Kołodko G.W., 2008, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Liberska B. (red.), 2002, *Globalizacja. Mechanizm i wyzwania*, PWE, Warszawa.
- Luttwak E., 2000, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Mankiw N.G., 2008, *Makroekonomista jako naukowiec i inżynier*, „Gospodarka Narodowa” nr 4.
- Martin H., Schumann H., 1999, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Miednik P., 2008, *Indie – perspektywiczny rynek*, „Nasz Rynek Kapitałowy” nr 2.
- Nowak-Far A., 2000, *Globalna konkurencja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Pakulska T., Poniatowska-Jaksch M., 2008, *Globalne pozyskiwanie zasobów – zarys problemu*, „Gospodarka Narodowa” nr 1–2.
- Schary Ph.B., Skjott-Larsen T., 2002, *Zarządzanie globalnym łańcuchem podaży*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Scholie J.A., 2005, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sosnowcu, Sosnowiec.
- Soros G., 1999, *Kryzys światowego kapitalizmu*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, Warszawa.
- Stonehouse G., Hammill J., Campbell D., Purdie T., 2001, *Globalizacja. Strategia i zarządzanie*, Wydawnictwo Felberg SJA, Warszawa.
- Szymański W., 2004, *Interesy i sprzeczności globalizacji*, DIFIN, Warszawa.

Streszczenie

Dokonujące się od ponad trzydziestu lat procesy globalizacyjne wywierają coraz większy wpływ na gospodarki narodowe poszczególnych krajów. Dynamika wzrostu produktu światowego była zawsze istotnie skorelowana ze wzrostem gospodarek narodowych przede wszystkim tych krajów, które były silne ekonomicznie. Tło artykułu stanowi prezentacja obserwowanych ostatnio stopniowych, ale już wyraźnie widocznych, zmian w strukturze tworzenia światowego PKB, ze szczególnym uwzględnieniem roli państw BRIC (Brazylia, Rosja, Indie i Chiny) w perspektywie najbliższego pięciolecia.

Obok pytania o udział poszczególnych krajów w generowaniu wzrostu gospodarki światowej rodzi się coraz częściej pytanie o partycypację w korzyściach płynących ze wzrostu globalnego oraz apele o wtórną redystrybucję profitów uzyskiwanych tylko przez niektóre kraje. Wskaźnik PKB na mieszkańca obrazuje prawdę o rzeczywistym bogactwie narodów – ilustruje drastyczne różnice w jakości życia między poszczególnymi krajami i regionami na świecie. Dzięki danym za okres minionego tysiąclecia można było wskazać moment, w którym nastąpił podział na regiony biedy i strefy bogactwa. Szokują dane o udziale liczby ludzi na świecie żyjących za mniej niż 1 dol. dziennie i ich kumulacja w niektórych regionach. Fakty te tworzą poważne zagrożenie nie tylko dla ekonomicznej równowagi globalnej, ale też dla bezpieczeństwa narodów.

Globalization, Economic Growth versus Wealth to Poverty Ratio

Summary

For over 30 years now globalization has been exercising a great impact on national economies. Global growth dynamics has always been closely related to growth in countries considered economically strong. This paper is set against the background of gradual, yet clearly noticeable changes in the global GDP breakdown with special emphasis put on the role the BRICs (Brazil, Russia, India and China) will play during the next five years.

The issue of each country's participation in generating the global growth is coupled with an issue regarding participation in profits of global growth as well as calls of reverse redistribution of profits earned only by several countries. The GDP per citizen reveals the truth about actual wealth of different nations as it outlines drastic differences in the quality of living among countries and regions of the world. Upon analyzing data for the past millennium it has been easy to draw a breaking line between wealth and poverty. Data regarding the population living below the poverty line (% living on <US\$1 per day) and its accumulation in certain regions of the world is positively shocking. Those circumstances pose a viable threat not only to global economic balance but also to safety of nations.